VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Spraw Zagranicznych
(nr 134)
z dnia 5 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 134)

5 czerwca 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Krzysztofa Krajewskiego i pana Tomasza Łukaszuka.

W posiedzeniu udział wzięła **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Henrykę Mościcką-Dendys i towarzyszących jej współpracowników. Witam państwa. Porządek dzienny obejmuje dwa punkty – przesłuchanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Krzysztofa Krajewskiego i pana Tomasza Łukaszuka oraz sprawy bieżące.

Pan Krzysztof Krajewski jest proponowany na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Bułgarii, a pan Tomasz Łukaszuk na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Indii oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Republice Sri Lanki, Federalnej Demokratycznej Republice Nepalu, Republice Malediwów, Ludowej Republice Bangladeszu oraz w Królestwie Bhutanu.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie pierwszej kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest dla mnie ogromną przyjemnością móc zaprezentować państwu kandydatów na ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych w Republice Bułgarii i w Republice Indii oraz dodatkowych krajach akredytacji.

Rozpocznę od pana Krzysztofa Krajewskiego, który jest kandydatem na ambasadora w Bułgarii. Pan Krzysztof Krajewskie jest zawodowym dyplomatą. Obecnie pełni funkcję dyrektora Protokołu Dyplomatycznego w MSZ. Z ministerstwem jest związany od 1993 r. Jest absolwentem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie studiów specjalizował się w tematyce bałkańskiej. Duża część jego życia zawodowego w MSZ była i – jak się okazuje – będzie związana z tym regionem.

Pan Krzysztof Krajewski rozpoczął pracę w MSZ w 1993 r. w zespole, który miał misję reformy resortu. Zespołem tym kierował wówczas ambasador Koźmiński. W dalszej swojej karierze pan dyrektor Krajewski pełnił różne funkcje kierownicze, m.in. w sekretariacie ministra i w Departamencie Personalnym. W latach 1998-2003 był konsulem generalnym – ministrem pełnomocnym RP w Warnie, a w latach 2005-2010 ambasadorem w Azerbejdżanie. Okres jego kadencji był wyjątkowo ważny z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej w regionie Kaukazu Południowego. Była to bardzo aktywna misja i pan Krajewski wywiązał się z niej wzorowo. Dowodem na to jest fakt, iż został uhonorowany najwyższym azerbejdżańskim odznaczeniem – Orderem Przyjaźni. Po raz pierwszy przyznano je wówczas zagranicznemu dyplomacie.

Po powrocie do kraju we wrześniu 2010 r. objął stanowisko dyrektora Protokołu Dyplomatycznego, które piastuje do dzisiaj. Jest zawodowym dyplomatą. Posiada stopień

ambasadora tytularnego. Włada biegle językami: bułgarskim, angielskim i rosyjskim. Znajomość bułgarskiego będzie dużym atutem w kraju akredytacji.

Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę bardzo wysokie merytoryczne przygotowanie kandydata, wysoką ocenę jego dotychczasowej pracy, bogate doświadczenie zawodowe oraz umiejętności dyplomatyczne, z pełnym przekonaniem rekomenduję państwu pana Krzysztofa Krajewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Bułgarii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki w Sofii.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Bułgarii Krzysztof Krajewski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowna pani minister. Uprzejmie dziękuję za możliwość zaprezentowania planów misji w Sofii. Polskę i Bułgarię łączy bardzo wiele. Nie ma w naszych relacjach spraw trudnych, spornych, a jest dużo pokładów wzajemnej sympatii, sentymentów. To właśnie chciałbym potraktować jako punkt wyjścia przy realizacji zamierzeń ujętych w trzech obszarach.

Pierwszy to sfera relacji bilateralnych i współpracy politycznej. Sytuacja polityczna Bułgarii jest bardzo dynamiczna. Rząd, który powstał w maju 2013 r., dysponuje kruchą większością parlamentarną. Ten fakt, a także problemy ekonomiczno-społeczne i trwające przez wiele miesięcy ubiegłego i bieżącego roku protesty społeczne wpłynęły na osłabienie dynamiki relacji bilateralnych. Jeśli nie dojdzie do przedterminowych wyborów parlamentarnych w bieżącym roku, choć takie sygnały docierają z Sofii, będę sprzyjał aktywizacji relacji bilateralnych Warszawa–Sofia.

Polska jest postrzegana w Bułgarii jako kraj będący liderem regionalnym, który dobrze sobie radzi w unijnej rzeczywistości. Wizerunek Polski jest pozytywny i stabilny. Bułgaria boryka się z wieloma problemami natury społecznej, ekonomicznej oraz w relacjach z Komisją Europejską, która krytykuje Bułgarię m.in. za niewłaściwe wykorzystanie środków unijnych, które są przeznaczane na rozwój. Będę zachęcał partnerów bułgarskich, aby korzystali z naszego doświadczenia, aby ściślej współpracowali w tej dziedzinie z naszym Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju.

Chciałbym, żeby Bułgaria bardziej zaangażowała się w unijny projekt Partnerstwa Wschodniego. W kontekście wydarzeń na Ukrainie wydaje się, że można oczekiwać większego zaangażowania Bułgarii, bo jest to jej bardzo ważnym partner gospodarczy. Bułgaria spełnia wszystkie kryteria przystąpienia do strefy Schengen. Następuje jednak opóźnienie w otwarciu granic dla tego kraju. Polska konsekwentnie popiera wysiłki Bułgarii i do czasu, kiedy zapadną ostateczne decyzje, będę wspierał tę ideę.

Moja kadencja, jeśli będzie taka wola, przypadnie na przygotowania Bułgarii do przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w 2019 r. Będzie to dobra okazja, aby dzielić się naszymi doświadczeniami, a tym samym do nawiązywania nowych, pożytecznych kontaktów. Z dużą wrażliwością będę śledził zabiegi Bułgarii o uzyskanie miejsca niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na lata 2018-2019. Polska również zabiega o to miejsce, ale nie wpływa to negatywnie na relacje bilateralne. Wymiana opinii odbywa się w sposób właściwy.

Nasze doświadczenie może być przydatne w procesie budowania stabilnych kadr urzędniczych, co dla kraju o częstej fluktuacji kadr, spowodowanej różnymi czynnikami, będzie zapewne pomocne. Jeśli moi przyszli gospodarze wyrażą zainteresowanie, będę temu sprzyjał z pełnym zaangażowaniem.

Ważny jest dialog środowisk samorządowych. Relacje w tym obszarze są bardzo dobre. Będę wspierał inicjatywy w tym zakresie. Bez względu na to, czy odbędą się przedterminowe wybory, czy nie, chciałbym zwrócić uwagę, że w obecnej kadencji nie ma grupy współpracy polsko-bułgarskiej. Zwracam się do państwa z prośbą o pomoc w zaktywizowaniu relacji parlamentarnych. Z mojego doświadczenia na poprzedniej placówce w Azerbejdżanie wiem, że jest to bardzo dobry instrument dialogu politycznego.

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej i NATO sprzyja współpracy bilateralnej. Każdy dialog polityczny może być niezmiernie przydatny, aby stanowiska obu krajów w kwestiach zasadniczych nie różniły się znacząco. Chcę podkreślić, że Polska i Bułgaria zajęły w sprawie Ukrainy takie samo stanowisko polityczne, mimo że Bułgaria jest praktycznie w 100% uzależniona od dostaw węglowodorów z Rosji.

Drugi obszar współpracy to kwestie gospodarcze. Polska ma dodatnie saldo handlowe. W roku ubiegłym na naszą korzyść zanotowano 300 mln euro. Zostało to osiągnięte m. in. dzięki sprzedaży do Bułgarii środków transportu miejskiego. Jeśli ten test wypadnie dobrze, będę zachęcał naszych partnerów bułgarskich do intensyfikacji współpracy w tym obszarze, zwłaszcza że stanowi to pokaźny procent naszej wymiany.

Bułgaria wróciła na listę najpopularniejszych kierunków turystycznych, nie tylko w okresie letnim. Czarnomorskie wybrzeże posiada coraz lepsza infrastrukturę i cieszy się coraz większym zainteresowaniem obcego kapitału. Myślę, że nasz kapitał mógłby odnieść korzyści z inwestycji w Bułgarii. Stawiam sobie za cel rozpoznanie tego obszaru, zważywszy że Bułgarię w roku ubiegłym odwiedziło 250 tys. turystów.

W tym punkcie nie mogę uciec od energetyki, którą zajmowałem się już w przywołanej przez panią minister i przeze mnie placówce w Baku przez 5 lat. Bułgaria, a szczególnie prezydent tego kraju, deklaruje wolę budowania wspólnej polityki energetycznej. Temat energetyki jest szczególnie wrażliwy w Bułgarii. W ostatnich dniach Bułgaria żyje decyzją Komisji Europejskiej, która zamierza wszcząć procedury karne przeciwko temu krajowi za nieprawidłowości dotyczące wyłonienia wykonawców projektu South Stream na jej terytorium. Ta kwestia jest obecnie tematem numer jeden. Będę się temu przyglądał i namawiał do dialogu, aby polityka energetyczna była spójną polityką unijną.

Współpraca kulturalno-naukowa to trzecia sfera współpracy. Pragnę odnotować bardzo wysoki poziom współpracy w tej dziedzinie. Polska jest niezwykle aktywna. Nasza oferta spotyka się z bardzo dobrym odbiorem publiczności bułgarskiej. Chciałbym kontynuować wszystkie formy, które zapoczątkował obecny ambasador w Sofii, pan Leszek Hensel. Wielkim atutem placówki jest funkcjonowanie instytutu polskiego, o którym mówi się, że jest to dobry adres w stolicy Bułgarii. Instytut mógłby w perspektywie stać się polskim centrum regionalnym i oddziaływać ze stolicy Bułgarii na kraje o zbliżonej kulturze i języku, takie jak Macedonia czy Serbia. W krajach, które wymieniłem, nie mamy wyodrębnionych instytutów kultury. Będę o tym rozmawiał.

W bieżącym roku przypada 30. rocznica utworzenia największej organizacji polonijnej w Bułgarii – Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Władysława Warneńczyka. Mam bardzo dobre doświadczenia ze współpracy z bułgarską Polonią i będę wspierał obie organizacje polonijne, aby – jak do tej pory – wymienianie ich nazw budziło szacunek.

Na zakończenie proszę pozwolić na moją osobistą dygresję. Wspomniałem, że w stosunkach polsko-bułgarskich jest wiele pozytywnych sentymentów. Chciałbym, aby były one pomocne w realizacji moich zadań. Jeśli dane mi będzie pojechać do Bułgarii, to z pierwszą wizytą, kierując się sentymentem, udam się do Warny. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy serię pytań. Poseł Godson.

Poseł John Godson (niez.):

To nie będzie pytanie, lecz komentarz. Miałem okazję poznać pana ambasadora, gdy razem z premierem pojechaliśmy do Nigerii. Uważam, że jest to jeden z najbardziej wykwalifikowanych i kompetentnych dyplomatów, jakich mamy. Mam wątpliwości, czy wysłanie pana ambasadora do Bułgarii nie jest marnotrawstwem. Bardzo się cieszę, że pan pracuje w MSZ. Gratuluję. Mam nadzieję, że takie osoby, jak pan będą pracować w Protokole Dyplomatycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ambasadorze, w nawiązaniu do wczorajszych wydarzeń, które odbyły się w Warszawie, chciałbym zapytać, czy polscy ambasadorowie wyjeżdżający do takich krajów, jak Bułgaria i do innych krajów Europy Środkowej należących do NATO i UE, otrzymują instrukcje od ministra spraw zagranicznych w sprawie intensyfikacji działań na rzecz większej integracji tych krajów i wypracowania wspólnych polityk wobec Rosji i dominujących krajów UE. Mam wrażenie, że jest większa szansa na prowadzenie takiej polityki. Dotychczas była ona zaniedbana przez polski rząd. Czy otrzymujecie państwo instrukcje działań integracyjnych?

Drugie pytanie dotyczy South Stream. Jak – pana zdaniem – ta historia może się zakończyć? Wydaje się, że Sofia ustępuje pod presją Brukseli, a nawet powierza Brukseli prowadzenie dalszych negocjacji w tej sprawie z Rosją, jakby oddając swoje suwerenne prawa do realizowania tego projektu. Z naszego punktu widzenia i ogólnych interesów energetycznych wydaje się to właściwe, ale czy Bułgarzy nie postrzegają tego w kategoriach ograniczenia suwerenności. Czy nie uważa się, że ulegają naciskowi i oddają sprawę Brukseli?

Wspomniał pan o instytucie polskim. Byłem tam kiedyś i zauważyłem ciekawe zjawisko. Inteligencja sofijska w dużej mierze zna język polski i chętnie spotyka się z osobami publicznymi przyjeżdżającymi w Polski. Czy ma pan jakiś plan intensyfikacji tego typu działań, aby Bułgarzy mieli szansę spotykać się z ciekawymi Polakami, aby podtrzymywać sentyment wobec Polski.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Jeżeli nie ma, to poproszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Krzysztof Krajewski:

Dziękuję bardzo. Jeśli można, zacznę od pytania pana posła Sellina. Jak wspomniałem w swoim wystąpieniu, projekt gazociągu South Stream jest szczególnie wrażliwy. Odnotowuję ogromną determinację obecnego rządu, aby go kontynuować, w przeciwieństwie do pozycji prezydenta i bardzo jednoznacznej reakcji Komisji Europejskiej. Komisja wszczęła postępowanie. Dobrze by się stało, gdyby Bułgaria powierzyła Brukseli prowadzenie rozmów. Musimy pamiętać, że jest to projekt, który musi być spójny z III Pakietem Energetycznym i nie łamać prawa unijnego.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w parlamencie bułgarskim uchwalono ustawę wbrew prawu unijnemu, która 14 km wód terytorialnych Bułgarii wyłączyła spod prawa unijnego. Bardzo aktywne w działaniach zmierzających do realizacji tego projektu są obce firmy, nie tylko rosyjskie, ale i unijne – włoskie, austriackie czy niemieckie. Prowadzony jest dialog polityczny i dyskusja z Brukselą, a jednocześnie podpisywane są umowy na wykonanie pewnych zadań, np. przez władze centralne w Sofii z portami w Burgas i w Warnie.

Myślę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby ten projekt stał się projektem unijnym. Nie można zgodzić się, że jest to element dywersyfikacji dostaw węglowodorów, w tym przypadku gazu, do Europy. Dywersyfikacja wyklucza jedno źródło dostawa. Moi przyszli gospodarze argumentują, że gazociąg przebiegałby z pominięciem terytorium Ukrainy, czyli krajów tranzytowych. Mamy już taki przykład, który nie powinien być wzorem.

Mam nadzieję, że realizacja tego projektu w najbliższych tygodniach zostanie spowolniona, ze względu na reakcję Brukseli, a także, że Sofia podejmie rozmowy i będzie kontynuowała rozmowy z partnerami greckimi na temat interkonektora. Uważam, że dostawy gazu z basenu Morza Kaspijskiego nadal są ważnym tematem, możliwym do realizacji, mimo że, niestety, projekt NABUCCO został odrzucony.

Jeśli chodzi o instytut polski, jestem żywo zainteresowany, aby jego aktywność była co najmniej na dotychczasowym poziomie. Chciałbym wykorzystać obchody 25-lecia wolności. Może to być okazją do zaproszenia ciekawych osób, które są pozytywnie postrzegane w Bułgarii. Rzeczywiście, znajomość języka polskiego wśród inteligencji jest dosyć dobra. To środowisko przyjmuje życzliwie ofertę naszego instytutu. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań, zatem przejdziemy do drugiej kandydatury. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam przyjemność zaprezentować państwu kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Indii oraz w krajach dodatkowej akredytacji – Sri Lance, Nepalu, Republice Malediwów, Bangladeszu oraz Królestwie Bhutanu. Tym kandydatem jest pan Tomasz Łukaszuk, również zawodowy dyplomata.

Pan Tomasz Łukaszuk ukończył z wyróżnieniem Wydział Orientalistyczny Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Moskwie oraz studium podyplomowe w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Pracuje w MSZ od 1992 r., gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery – od eksperta, po ambasadora tytularnego. Ma duże doświadczenie w pracy za granicą, zwłaszcza w Azji. Dwukrotnie pracował w ambasadzie w Dżakarcie, wcześniej w ambasadzie w Oslo, gdzie był najpierw konsulem, a następnie pracownikiem wydziału politycznego. W Dżakarcie przebywał w latach 1998-2002 jako zastępca szefa misji, a w latach 2005-2010 jako ambasador. W latach 2002-2005 był zastępcą dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku, a w latach 2010-2012 dyrektorem tego departamentu.

Obecnie jest dyrektorem Biura Infrastruktury. Jest bowiem nie tylko zdolnym analitykiem, ale też sprawnym organizatorem. Warto wspomnieć, że jest współautorem dwóch dokumentów strategicznych, ale także serii publikacji naukowych dotyczących relacji Polski z krajami Azji i Pacyfiku. Zainicjował dialog z polskimi organizacjami pozarządowymi w sprawie przestrzegania praw człowieka w krajach Azji. Jest też inicjatorem Forum Azji i Pacyfiku w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

Podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej był organizatorem spotkania przedstawicieli Unii Europejskiej i ASEAN. Zainicjował również seminaria dotyczące problematyki Półwyspu Koreańskiego. Jak wspomniałam, od sierpnia ubiegłego roku jest dyrektorem Biura Infrastruktury, w którym podjął się zreformowania sfery inwestycji, zarządzania nieruchomościami oraz flotą samochodową MSZ. Jednym z jego istotnych osiągnięć było doprowadzenie do powstania księgi standardów infrastrukturalnych. Oznaczało to dostosowanie polskich praktyk do najlepszych wzorców stosowanych w innych krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. W ostatnim czasie doprowadził do realizacji szeregu inwestycji. Jedną z ostatnio ukończonych jest centrum prasowe MSZ.

W sferze dotyczącej zakresu jego odpowiedzialności, pan dyrektor Łukaszuk poszerzył także obszar współpracy z partnerami społecznymi, co bardzo sobie cenimy. Jak państwo wiedzą, jest inicjatorem konferencji infrastrukturalnych, które odbywają się corocznie, a które mają otwierać resort na dialog ze środowiskami architektów, inżynierów, projektantów wnętrz, żeby polskie placówki dyplomatyczne i MSZ spełniały wysokie standardy i były miejscami, gdzie promuje się polski *design*.

Doprowadził do podpisania umów o współpracy ze Stowarzyszeniem Inżynierów, Doradców i Rzeczoznawców, ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich, z Muzeum Narodowym w Warszawie. Dzięki temu rozpoczęto wprowadzanie nowych standardów w zarządzaniu inwestycjami, co znacząco wpłynęło na poprawę ich efektywności.

Pan Tomasz Łukaszuk biegle włada językiem angielskim, indonezyjskim oraz rosyjskim. Jest zawodowym i niezwykle doświadczonym dyplomatą.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę merytoryczne predyspozycje kandydata, jego znakomite przygotowanie oraz dotychczasowe doświadczenie zawodowe, pragnę zarekomendować pana Tomasza Łukaszuka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Indii oraz w dodatkowych krajach akredytacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o przedstawienie koncepcji funkcjonowania placówki.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Indii oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Republice Sri Lanki, Federalnej Demokra-

tycznej Republice Nepalu, Republice Malediwów, Ludowej Republice Bangladeszu oraz w Królestwie Bhutanu Tomasz Łukaszuk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pani minister. Indie w perspektywie 2-3 dekad staną się najludniejszym krajem świata z najmłodszym społeczeństwem i prawdopodobnie największą gospodarką w skali globalnej. Tempo dochodzenia do tej supremacji będzie uzależnione od efektywności rządów. Jak wszyscy doskonale wiemy, niedawno odbyły się w Indiach wybory, które wygrał Narendra Modi. Jego rolą będzie dobór instrumentów, które umożliwią Indiom powrót na ścieżkę szybkiego rozwoju. Od początku reform zainicjowanych w 1991 r. Indie rozwijały się w tempie podobnym jak Chiny, ale w ostatnich 2-3 latach tempo wzrostu PKB spadło do 5%.

Taki wzrost nie gwarantuje największej demokracji świata właściwego wykorzystania zarówno potencjału gospodarczego, jak i dywidendy demograficznej oraz bardzo dobrze wykształconej klasy średniej liczącej 300 mln osób. Trzeba pamiętać, że 70% społeczeństwa nadal mieszka na wsi, a 22% żyje poniżej granicy biedy.

Od nowego rządu w Indiach oczekuje się zmian w przepisach podatkowych, inwestycyjnych. Premier będzie musiał zachęcić kluczowych partnerów z Zatoki Perskiej, jak Arabia Saudyjska czy Zjednoczone Emiraty Arabskie, a także Stany Zjednoczone i Unię Europejską do aktywności. Unia Europejska jest największym partnerem handlowym Indii oraz największym inwestorem. To zaangażowanie kluczowych partnerów będzie Indiom potrzebom również do rozwoju infrastruktury transportowej i energetyki, a także do stworzenia nowych miejsc pracy. Co roku w tym kraju przybywa 26 mln ludzi.

Zakładam, że kwestie gospodarcze będą dominowały w dyplomacji indyjskiej, a polityka zagraniczna będzie w przeważającej części funkcją polityki wewnętrznej. Na swoje zaprzysiężenie premier Modi zaprosił przywódców krajów regionu SAARC, czyli Południowoazjatyckiego Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej. Należy zakładać, że będzie kontynuował starania integracji regionalnej poprzednich ekip. Sądzę jednak, że nastąpi zmiana akcentu i będzie wzorował się na Stowarzyszeniu Narodów Azji Południowo -Wschodniej, dążąc do szybszej i bardziej ścisłej integracji gospodarczej.

W kontaktach z Japonią, która jest jednym z głównych partnerów gospodarczych i inwestorów, będą miały znaczenie kontakty personalne Modiego, który jeszcze jako gubernator Gudżaratu, czyli najbardziej prężnego stanu w Indiach, miał bliskie relacje z premierem Japonii. Modi zapowiedział i realizuje nowe otwarcie w kontaktach z Pakistanem. Jeśli chodzi o stosunki z Chinami, choć poprzedni premier spotykał się 26 razy z prezydentem i premierem Chin, współpraca z tym krajem nie będzie najłatwiejsza, zwłaszcza że na Morzu Południowochińskim nastąpiła eskalacja konfliktu. Indie angażują się we współpracę z krajami ASEAN, w tym z Wietnamem. Inwestycje na Morzu Południowochińskim, wydobycie ropy i rola Indii wywołały w Pekinie niezadowolenie. Testem dla nowej ekipy na arenie międzynarodowej będzie organizowany w lipcu szczyt BRICS. Zeszłoroczny szczyt został odwołany, podobnie jak dialog w sprawie praw człowieka. Współpraca z Unią Europejską powinna wrócić na swoje normalne tory.

Jeśli chodzi o współpracę z Polską, kiedy jako dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku 3 lata temu organizowałem spotkanie ekspertów w sprawach Indii, okazało się, że nie brakuje ich w naszym kraju. Trzeba pamiętać, że pierwsza katedra indologii w Polsce została założona w 1893 r. Obecny ambasador RP czyni wiele, żeby rozwijać współpracę akademicką. Zadałem wówczas ekspertom pytanie – strategiczne partnerstwo czy marketingowy pragmatyzm? Indie mają partnerstwo strategiczne z 19 krajami, w tym 3 z UE – z Wielką Brytanią, Francją i Niemcami. Nasza wymiana handlowa z Indiami to niecałe 2 mld USD, mniej niż połowa wymiany handlowej pomiędzy Indiami a Hiszpanią, która partnerstwa strategicznego nie posiada, i 10% obrotów Polski z Chinami, z którymi Polska posiada partnerstwo strategiczne.

Struktura naszej wymiany handlowej jest mało korzystna. W kwocie 491 mln USD mały jest udział towarów przetworzonych, a głównym towarem jest syntetyczny kauczuk. Biorąc pod uwagę priorytety polityki zagranicznej RP i mając perspektywę historyczną, bo w bieżącym roku obchodzimy 60-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych, proponuję pragmatyczny marketing i położenie akcentu na współpracę gospodarczą oraz koncentrację na przemyśle wydobywczym i energetycznym. W lutym br. MSZ oraz

Ministerstwo Gospodarki zorganizowały w Kalkucie szczyt energetyczny. Wzięło w nim udział kilkuset przedsiębiorców z Indii i Polski. Konkluzją była propozycja modernizacji przez polskie firmy 40 kopalń w Indiach oraz wykupu udziałów przez firmy indyjskie w polskich kopalniach.

Indyjski bilans energetyczny jest korzystniejszy od naszego. Udział węgla wynosi 53%, ale 22% energii pochodzi z hydroelektrowni. Indie przy planowanej dynamice swojego rozwoju będą potrzebowały coraz więcej energii. Nieefektywność linii przesyłowych, subsydiowanie energii dla obszarów wiejskich przyczyniają się do tego, że zapotrzebowanie na energię będzie skokowo wzrastało. Hindusi oprócz klasycznych metod wydobycia są zainteresowani również polską myślą GreenEvo. Mam na myśli np. kolektory słoneczne czy maszyny rolnicze służące do wytwarzania brykietów, źródła energii odnawialnej. Te zagadnienia bardzo interesują naszych partnerów.

Indie są największym rynkiem software na świecie. Mają swoją Dolinę Krzemową w Bangalore i okolicach. Dolina nadal się rozwija. Jest park technologiczny pod Mumbajem i w samym Mumbaju powstają zakłady. Indyjski projekt, realizowany obecnie przy współpracy z Japonią, zakłada, że zostanie utworzony korytarz od New Delhi aż po Mumbaj, w którym znajdą się parki technologiczne i małe doliny krzemowe. Wymiana myśli i doświadczeń w dziedzinie informatyki pomiędzy Polską a Indiami może być bardzo interesująca.

Hindusi dostrzegli, że Koreańczycy i Japończycy przenoszą do Polski regionalne centra naukowo-badawcze i centra obsługowe. Indyjskie firmy również zaczęły przenosić do naszego kraju centra usługowe. Największe tego typu centra są w Łodzi i Krakowie. Ten kierunek również będzie istotny dla rozwoju naszej współpracy gospodarczej. Szanse upatruję również w przemyśle rolno-spożywczym i w zakresie technologii przetwarzania żywności. Ta sfera niezwykle interesuje Hindusów. Mówiąc o współpracy gospodarczej, trzeba wspomnieć o przemyśle obronnym. Indie są największym importerem produktów przemysłu obronnego na świecie. Na obecny rok budżetowy rząd Indii zaplanował 37 mld USD. Sądzę, że polskie przedsiębiorstwa będą zainteresowane kontynuacją i rozwojem swojej obecności na rynku indyjskim.

Instrumenty promocji gospodarczej są bardzo ważne. Należy wymienić targi branżowe, misje handlowe. Biorąc pod uwagę skalę Indii i to, że każdy ze stanów ma ludność porównywalną do ludności naszego kraju, powinniśmy rozwijać współpracę regionalną. Mam nadzieję, że najaktywniejsze ośrodki, takie jak Wrocław, Kraków, Gdańsk, Łódź będą z moją pomocą rozwijały współpracę regionalną. Uważam, że współpraca międzyparlamentarna i misje biznesowe z poszczególnych regionów, organizowane przy współudziale MSZ, KIG i PAIiIZ, będą efektywnym instrumentem.

W krajach Azji ważnym elementem promocji są wizyty na wysokim i najwyższym szczeblu. Mam nadzieję, że uda się doprowadzić do wizyty prezydenta w Indiach, a premiera Modiego i przewodniczącego izby niższej parlamentu Indii w Polsce.

Mówiąc o kraju, który jest kolebką cywilizacji indoeuropejskiej, nie sposób pominąć kwestii kultury, nauki i historii. Wiadomo, że wysoka kultura wiąże się z rozwojem wysokich technologii. Uczelnie indyjskie kształcą na wielu kierunkach. Odbywa się wymiana stypendialna między naszymi krajami. W New Delhi od 2 lat działa instytut polski. W Indiach jest świadomość naszego dziedzictwa kulturowego, również dzięki takim postaciom, jak ojciec Żelazko. To jest nasz atut.

Pani minister wspomniała również o krajach dodatkowej akredytacji. Indie są największą demokracją świata, natomiast Bangladesz i Sri Lanka rozwijają się nie bez problemów. Sri Lanka jest tuż po zakończonej wojnie domowej. Istotne znaczenie mają tam kwestie przestrzegania praw człowieka. W Bangladeszu odbyły się wybory, które nie zostały uznane ani przez Unię Europejską, ani przez partnerów Bangladeszu, takich jak Stany Zjednoczone czy Kanada. Sądzę, że dialog w ramach Unii Europejskiej, i nie tylko, będzie miał istotne znaczenie.

Największym partnerem gospodarczym Polski w tej grupie krajów jest Bangladesz i Sri Lanka. Z tymi dwoma państwami warto rozwijać relacje gospodarcze, zwłaszcza że deficyt w obrotach z Bangladeszem wynosi 0,5 mld USD. Oferta przedstawiana

Indiom będzie mogła również być prezentowana Bangladeszowi. Mam na myśli głownie przemysł wydobywczy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Rozpoczynamy turę pytań. Bardzo proszę, poseł Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, panowie ambasadorowie. Trawestując wypowiedź jednego z moich poprzedników, powiedziałbym, że jeśli wysłanie pana Krzysztofa Krajewskiego na placówkę w Bułgarii jest stratą, to wysłanie pana ambasadora Tomasza Łukaszuka do Indii jest niepowetowaną stratą, ale może być też jedną z najlepszych inwestycji w państwach BRICS. Tak bym postrzegał tę kandydaturę.

Ambasada w Dżakarcie była modelową placówką, co zaowocowało rozwojem współpracy z Indonezją. Działania ambasadora były wysoko oceniane. Następnie objął stanowisko dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku. Pan dyrektor Chomicki, wcześniejszy dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku jest ambasadorem w Chinach. To dobre ruchy kadrowe MSZ. Pan Łukaszuk zdobył kolejne doświadczenie na stanowisku dyrektora Biura Infrastruktury w MSZ. Jest kandydatem na ambasadora w Indiach.

Swoją koncepcję pracy na placówce określił pan jako pragmatyczny marketing. Można by to ująć także jako ekonomiczny pragmatyzm. Pan ambasador znany jest z tego, że w każdym miejscu, w którym działa, promuje relacje handlowe. W materiale MSZ znajduje się informacja, że wymiana handlowa pomiędzy Polską a Indiami jest zdecydowanie poniżej oczekiwań. Inwestycje bezpośrednie z Polski w Indiach przewyższają inwestycje indyjskie w Polsce.

Co Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z Ministerstwem Gospodarki mogłoby zrobić dla naszej placówki w Indiach, żeby wspomóc ją w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych? Jest ogromny potencjał współpracy gospodarczej. Indie to największa demokracja świata, należąca do bloku BRICS. Potencjał tego kraju w relacjach gospodarczych z Polską pozostaje niewykorzystany.

Jestem przekonany, że pan ambasador uzyskaną pomoc będzie potrafił doskonale przekuć w sukcesy kontraktowe i wzrost wymiany handlowej. Ma to ogromne znaczenie w relacjach z krajami Azji i Pacyfiku. Ten region nadal wydaje się nam nieco egzotyczny, ale polscy przedsiębiorcy doskonale radzą sobie na tych rynkach. Mogę podać przykład polskiej firmy kosmetycznej „Inglot”. Tę sugestię kieruję do pani minister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sellin, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Pierwsze pytanie kieruję do pani minister. Wedle prognoz, centrum zdarzeń światowych w wieku XXI przesunie się ku Azji. Nie bardzo rozumiem zatem, dlaczego ambasador RP w Indiach, jednym z najważniejszych państw świata, ma się jeszcze zajmować Bangladeszem. Dlaczego Polska nie ma ambicji i aspiracji, żeby mieć osobna placówkę dyplomatyczną w Bangladeszu? Mówimy o państwie, które ludnościowo jest większe od Rosji, od Niemiec i Francji razem wziętych. Kraj ten odnotowuje wzrost PKB, choć jest jednym z najuboższych na świecie. Jego znaczenie ekonomiczne z pewnością będzie wzrastać. Pytanie – dlaczego ambasador, który będzie miał wystarczająco dużo pracy w Indiach, ma się jeszcze zajmować Bangladeszem? Dlaczego nie mamy tam osobnej placówki?

Uwaga do pana ambasadora. Można przypuszczać, że zwycięstwo Partii Ludowej premiera Modiego to świadectwo narastania tendencji nacjonalistycznych i fanatyczno-religijnych w społeczeństwie hinduskim. Przecież tę partię silnie wspierają gorliwi i niezbyt tolerancyjni wobec innych wyznań hinduiści. W ostatnich latach obserwujemy niepokojące zjawisko mniej lub bardziej spontanicznych agresywnych zachowań wobec mniejszości religijnych, zwłaszcza chrześcijańskiej.

Mówię o tym dlatego, że choć chrześcijanie stanowią 2,5% ludności Indii, to przy tej skali zaludnienia jest to oko. 30 mln osób. Chciałbym, żeby w razie pojawiania się tego typu niepokojących zjawisk, a można antycypować ich pojawianie się, ambasador RP był aktywny w reagowaniu na agresję i prześladowanie chrześcijan. W tej sprawie aktyw-

ność przejawia dyplomacja Unii Europejskiej. Pani Catherine Ashton wydała w zeszłym roku instrukcję dla wszystkich ambasadorów UE rozsianych po świecie, żeby reagowali na przypadki łamania wolności religijnej. W dużej mierze zrobiła to pod wpływem nacisków części europosłów i niektórych państw Unii Europejskiej. Mam prośbę, żeby być wrażliwym na tę kwestię, bo niestety obawiam się, że taka skala zwycięstwa Partii Ludowej w Indiach świadczy o mogących się pojawiać problemach braku tolerancji wobec mniejszości religijnych. Jest to oczywiście demokratyczny wybór, jak najbardziej legitymizowany.

Przy okazji pytanie – kto jest pana partnerem w Indiach, jeśli chodzi o przedstawicielstwo Unii Europejskiej? Z jakiego kraju pochodzi?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie marszałku. Kontynuując temat poruszony przez mojego kolegę, chciałbym zauważyć, że zdarza się, iż obrońcą chrześcijan w Indiach jest partyzantka komunistyczna czy maoistowska.

Kolejna kwestia. Do niedawna Indie były potencjalnie ważnym partnerem dla polskiego rynku uzbrojenia. Mówię o słynnym kontrakcie z Bumarem–Łabędy i konsekwencjach afery korupcyjnej spowodowanej przez Czechów, która i nas dosięgła. Czy widzi pan szanse, aby sprzedawać do Indii polską broń? Jaka jest rola Ministerstwa Obrony Narodowej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie ma pytań, to poproszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli państwo pozwolą, zacznę od odpowiedzi na pytanie posła Orzechowskiego o to, co MSZ może zrobić dla placówki w Indiach. Jeśli pan poseł pozwoli, rozpocznę od uwagi, którą zawsze czynię – placówki to też MSZ. Staramy się funkcjonować jako spójny organizm i to jest zawsze współpraca na zasadzie wzajemności. MSZ stara się wspierać działania ambasadorów na miejscu i odwrotnie.

Hasło ekonomizacji polskiej polityki zagranicznej przewija się w różnych okolicznościach od wielu lat. MSZ uruchomiło zarówno samodzielnie, jak i we współpracy z Ministerstwem Gospodarki szereg instrumentów, które zwłaszcza w Azji, ale i w Afryce zaczynają przynosić rezultaty. W coraz większym stopniu i coraz lepiej angażujemy się w misje handlowe, współpracę z przedsiębiorstwami i izbami handlowymi. Indie to przykład kraju, w którym współpraca gospodarcza ma szansę rozwinąć się dynamicznie.

Pan ambasador wspomniał o forum w Kalkucie. Była to pierwsza próba sprowadzenia partnerów zainteresowanych współpracą w jedno miejsce. Jest to kierunek, którym chcemy podążać. Z jednej strony mamy wymiar *stricte* ekonomiczny, a z drugiej strony wymiar polityczny, czyli próby obudowania współpracy gospodarczej poparciem politycznym. O tym również pan ambasador wspominał. Chcemy, żeby wizyty wysokiego szczebla towarzyszyły wysiłkom na niwie ekonomicznej. Z Indiami jest duży potencjał w tej dziedzinie. Mamy nadzieję, że w najbliższych latach uda się doprowadzić do konkretnych rezultatów.

Wspomniał pan o jednej z polskich firm, ale takich przedsiębiorstw gotowych wychodzić na świat, nie tylko w sektorze kosmetycznym, jest coraz więcej. Jak państwo wiedzą, jest to nowe zjawisko. Polskie spółki jeszcze kilka lat temu były ostrożne. Inwestowały raczej na rynkach bliższych, bardziej znanych kulturowo i pod względem systemu prawnego. Obecnie polskie firmy są odważniejsze, a my próbujemy wspierać ich wysiłki. Mam nadzieję, że przyniesie to rezultaty.

Pan poseł Sellin pytał o placówkę w Bangladeszu. Jest to element szerszego problemu. Polska miała placówkę w tamtym kraju do 2001 r. Obecnie rozmawiamy z Bangladeszem o ponownym uruchomieniu placówek. Bangladesz rozważa otwarcie placówki w Polsce. To się zwykle dzieje na zasadzie wzajemności. Wymiana handlowa z tym krajem jest

spora – 575 mln, z ogromnym potencjałem wzrostu. Staramy się dostosować siatkę obecności dyplomatycznej i naszego zaangażowania do konkretnych możliwości współpracy. Chcemy być pragmatyczni.

Kiedy widzimy szanse na zwiększenie współpracy, na wsparcie dla polskich firm, to staramy się korzystać z nowatorskich form obecności. Wysyłamy polskiego dyplomatę do placówki innego kraju i akredytujemy w ten sposób. Korzystamy z domów europejskich, które powstają w różnych miejscach na świecie. Od ubiegłego roku wprowadzamy formułę ambasadora wizytującego. Jest to pierwszy krok w kierunku rozbudowy współpracy dyplomatycznej. Mamy nadzieję, że te elastyczne formy współpracy w najbliższym czasie będą bardziej widoczne i pozwolą nam być bardziej obecnymi w tych miejscach na mapie, gdzie widzimy znaczący potencjał współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Łukaszuk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, odniosę się do pytania pana posła Sellina. Jeszcze 12 lat temu Modiemu odmawiano wizy do UE oraz USA. Teraz zwycięstwa gratulowali mu politycy zarówno z USA, jak i z Europy. Świadczy to o tym, że politycy zachodni dają premierowi Modiemu szansę, żeby uniknął błędów, które popełniał, będąc gubernatorem Gudżaratu. Jego kontakty z nacjonalistami to był pierwszy etap kariery politycznej. Z tego środowiska się wywodził. Indie są zbyt duże i zróżnicowane, żeby mógł rządzić, będąc nacjonalistą i hinduistą. Modi wygrał głównie głosami hinduistów, sądzę jednak, że będzie brał pod uwagę kolosalną różnorodność społeczeństwa indyjskiego. W Indiach żyje 400 plemion, jest 21 języków oficjalnych. Polityk z New Delhi musi liczyć się z każdą prowincją i z poszczególnymi grupami etnicznymi oraz religijnymi.

Co do ambasadora UE, jest nim były wiceminister spraw zagranicznych Portugalii, z którym od roku jestem w kontakcie. Był on odpowiedzialny za prezydencję Portugalii w UE. Staramy się zrealizować projekt, który nakreślił w 1993 r. pan ambasador Byrski. Placówka w New Delhi jest gigantyczna i tylko część powierzchni jest wykorzystywana. Kiedy pracowałem w MSZ w Departamencie Kadr, przedstawił on projekt, żeby udostępnić część pomieszczeń delegacji Unii Europejskiej. Teraz powracamy do tej koncepcji. Jesteśmy w trakcie negocjacji z europejską służbą działań zewnętrznych. Sądzę, że po generalnym remoncie placówki, który potrwa przez najbliższe 2 lata, będzie możliwe kolokowanie na 2/3 powierzchni ambasady kolegów z UE.

Uważam, że to wzmocni nasz wizerunek, choć Hindusi nie przepadają za Unią Europejską – preferują stosunki dwustronne. Będzie to jednak ważny sygnał dla strony indyjskiej, świadczący o naszej roli w tej organizacji.

Co do przemysłu obronnego, przez 10 lat mojego funkcjonowania w Indonezji miałem do czynienia z tą tematyką. Jak pan doskonale wie, panie pośle, następuje reorganizacja całego sektora zbrojeniowego. Kiedy byłem zastępcą dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku i w 2003 r. odwiedziłem fabrykę w Bangalore i przekonałem się, jaka jest technika indyjskiego przemysłu obronnego, pomyślałem, że jest to partner, który do nas pasuje. Współpraca mogłaby opierać się nie tylko na prostym handlu, ale również polegać na produkcji i wzajemnej wymianie myśli technicznej.

Jeśli chodzi o kontrakt na WZT-3, sprawa jest w trakcie negocjacji. Rozmowy zostały zawieszone na czas kampanii wyborczej. Musimy pamiętać, że wybory w Indiach mają 9 faz. 800 mln ludzi jest uprawnionych do głosowania. Etapy przed, w trakcie i po wyborach są dłuższe niż w kraju średniej wielkości, jak Polska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie ma, przepraszam panów na chwilę. Przeprowadzimy głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Krzysztofa Krajewskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Bułgarii. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (9) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1).

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Tomasza Łukaszuka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Indii i krajach dodatkowej akredytacji. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Czy są sprawy różne? Nie ma zgłoszeń.

Gratuluję panom ambasadorom pozytywnego zaopiniowania przez Komisję. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.